Rok IX. Nr. 221 Sosnowiec, wtorek 14 sierpnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

...numerata wy...
...iesięcznie

Konto ...
P.K.O. Kato...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Serja śmiertelnych katastrof

12 osób zabitych, i 255 — rannych

WARSZAWA, 13. 8. Dzień wczorajszy był fatalny dla komunikacji, bowiem w Europie zanotowano dwie ciężkie katastrofy kolejowe i kilka autobusowych.

Przy wjeździe na stację w Awinjonie wyskoczył z szyn pociąg pośpieszny Genewa — Ventimiglia. Katastrofa wydarzyła się we wczesnych godzinach rannych, to też początkowo na widok masy zdruzgotanych wagonów przypuszczano, że nastąpiło zderzenie pociągów, tembardziej, że część wagonów upadła na stojący na sąsiednim torze pociąg towarowy.

W katastrofie tej, jak się okazało, zginęło 7 pasażerów, a 31 osób odniosło rany.

Przed dworcem w Halle specjalny pociąg elektryczny, opuszczający Halle, najechał w pełnym pędzie na pociąg osobowy z Lipska.

Zderzenie było tak potężne, że pierwsze wagony obu pociągów uległy zupełnemu zdruzgotaniu.

Przyczyną katastrofy było fałszywe nastawienie zwrotnicy na torze, na którym spowodu przeróbek odbywał się cały ruch kolejowy.

Maszynista pociągu lipskiego zginął na miejscu, ponadto wśród pasażerów, jedna osoba jest zabita, 17 ciężko, a 143 lżej rannych. Większość rannych jechała pociągiem lipskim. Tor na miejscu katastrofy jest zupełnie zdemolowany; szyny i progi powyrywane, śruby rozkręcone.

Z wypadków autobusowych należy wymienić katastrofę jakiej uległ autobus, kursujący na linji: Berlin—Wrocław. Autobus, najechawszy na prywatny samochód, przewrócił się, przyczem z 30 pasażerów, trzech zginęło na miejscu, a 6 odniosło ciężkie rany.

Koło Royan autobus najechał na grupę zawodników cyklistów, z których 15 odniosło rany.

Koło Romford w angielskiem hrabstwie Essex zderzyły się dwa autobusy. 13 osób odniosło ciężkie, a 30 lekkie rany.

Manewry sowieckie na Bałtyku

MOSKWA, 13.8 W dniach od 8 do 11 sierpnia w obecności komisarza wojny Woroszyłowa i dowódcy sowieckich sił morskich Orłowa odbyły się na morzu Bałtyckiem ćwiczenia czerwonej floty wojennej, w których brały udział: flotylla łodzi podwodnych oraz eskadra hydroplanów.

W ćwiczeniach chodziło o współpracę łodzi podwodnych z okrętami linjowemi. Przy odparciu ataku na wody terytorjalne związku sowieckiego, Woroszyłow wyraził się z wielkiem uznaniem o akcji łodzi podwodnych, które wypełniły swe zadania lepiej, niż kiedykolwiek.

Miljard franków pożyczki dla Polski?

Ostatnia faza rokowań o pakt wschodni

PARYŻ 13.8. W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski o wzmożonych rokowaniach między Polską a Francją w sprawie paktu wschodniego W ostatnich dniach miało się odbyć szereg konferencyj w Warszawie i w Paryżu, a niebawem według tych pogłosek, przybyć ma do Paryża specjalny delegat rządu polskiego, zaopatrzony w daleko idące pełnomocnictwa.

W rokowaniach podobno grały dużą rolę sprawy, poruszone podczas pobytu w Warszawie generała Debeney. Pozatem ma być rzekomo wysunięta sprawa udzielenia Polsce pożyczki w wysokości 1 miljarda franków. Pożyczka ta ma być dowodem zaufania oraz oznaką usunięcia wszelkich rozbieżności w zapatrywaniach Polski i Francji na pakt wschodni.

Śmierć 13-letniego chłopca pod kołami pociągu w Sosnowcu

Wczoraj około godz. 4 popoł. na stacji towarowej w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 13-letni chłopiec Józef Cholewa, zam. w Sosnowcu.

Chłopiec, przebiegając przez tor dostał się pod koła lokomotywy, która obcięła mu głowę.

Trup w pobliżu kościoła w Siemoni

Tragiczna śmierć służącego ks. prałata Pieńkoskiego

Onegdaj około godz. 12 w nocy mieszkańcy wsi Siemonia, pow. będzińskiego zaalarmowani zostali zagadkową śmiercią 19-letniego chłopca Józefa Kotuły, zatrudnionego u ks. prałata Pieńkoskiego w charakterze służącego.

Ks. prałat Pieńkoski wraz z ks. wikarym Deptą wyjechali wieczorem w gościnę, pozostawiając na plebanji organistę i chłopcem Kotułą. Około godz. 12 wrócili do domu i zastali drzwi wejściowe od ganku otwarte naoścież, służącego Kotuły nie było w mieszkaniu.

Poczęto snuć różne domysły. Między innemi podejrzewano, że na plebanję napadli bandyci, a chłopca musiała spotkać jakaś nieszczęśliwa przygoda. Przypuszczenie to było tembardziej prawdopodobniejsze, że kilka lat temu na ks. prałata Pieńkoskiego napadli na tej samej plebanji bandyci i zrabowali mieszkanie.

Obudzono stróża kościelnego, który następnie zbudził kilku najbliżej mieszkających gospodarzy. Przetrząśnięto całe mieszkanie i zastano je w zupełnym porządku W pewnym momencie ks. wikary Depta, kręcąc się po mieszkaniu w poszukiwaniu śladów kradzieży, stwierdził, że z małej walizeczki zniknął nabity rewolwer.

Rozpoczęto poszukiwania za zaginionym chłopcem. Po upływie pewnego czasu jeden z gospodarzy natknął się na jego martwe już zwłoki, leżące w pobliżu kościoła. W odległości około 20 mtr. od trupa znaleziono rewolwer ks. Depty. Śmierć chłopca wydała się mocno zagadkowa.

Powiadomiono policję, która niezwłocznie przystąpiła do śledztwa Wczoraj wyjechał na miejsce kom. Kardasiewicz, który po drobiazgowo przeprowadzonem śledztwie, ustalił, że chłopiec sam się postrzelił. Korzystając z nieobecności obu księży, postanowił zbadać zawartość walizki ks. wikarego i, natknąwszy się na rewolwer, począł nim manipulować, powodując wystrzał, który zranił go ciężko w brzuch.

Po wystrzale chłopiec prawdopodobnie jeszcze przytomny, musiał się przestraszyć i, sam nie wiedząc co czyni, wybiegł z mieszkania, odrzucił rewolwer i, przebiegłszy jeszcze około 20 mtr upadł na ziemię i skonał.

Nieszczęśliwy chłopiec pochodził z pow. zawierckiego. U obu księży cieszył się jaknajlepszą opinją i był przez nich lubiany. Sprawował się jaknajlepiej i ze swej służby był zadowolony, co potwierdził jego ojciec do którego się zwrócił podczas ostatniego pobytu w domu.

Skok do Niagary

Samobójstwo amerykanki

NOWY JORK, 13. 8. Pasażerowie kolejki linowej, kursującej z amerykańskiego brzegu na kanadyjski nad wodospadem Niegary, byli wczoraj świadkami wstrząsającego wypadku.

Gdy wagon kolejki znajdował się na środku wodospadów, młoda kobieta, Ruth Hyde z Branford, wdrapała się na barjerę i rzuciła się w odmęty. O ratunku oczywiście, nie mogło być już mowy.

—ooo—

Międzynarodowy oszust w rękach policji sosnowieckiej

Przed kilku dniami policja sosnowiecka zatrzymała w Sosnowcu dwuch podejrzanych osobników, nie jakiego Szmidta i Kahmana, co do których były poszlaki, że są to międzynarodowi włamywacze.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że jeden z nich Szmidt poszukiwany jest przez prokuratora w Wiedniu i sądy w Bazylice i Rzymie. Jest to niebezpieczny, międzynarodowy oszust i włamywacz. Szmidt prawdopodobnie przekazany zostanie policji wiedeńskiej.

Wybory do izb przemysłowo-handlowych

będą rozpisane 1 września

WARSZAWA, 13. 8. Na 1 września spodziewane jest rozpisanie wyborów do izb przemysłowo - handlowych na terenie całej Polski. Wobec tego głosowanie ogólne odbyło się w pierwszych dniach listopada, a następnie poszczególne zrzeszenia gospodarcze delegowałyby swoich kandydatów do izb tak, że do końca roku władze izb już by się ukonstytuowały.

Na granicy sowiecko - japońskiej

tli ogień

MOSKWA, 13. 8. Według doniesień z Syberji, w ostatnim czasie zaszły liczne wypadki naruszenia granicy sowieckiej przez japońskich lotników wojskowych.

Wszelkie protesty konsulatów sowieckich z powodu tych incydentów nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Ostatnie naruszenie terytorjum sowieckiego zanotowano w dniu 29 lipca, kiedy to japoński samolot bombowy zapuścił się na 30 km. w głąb terytorjum sowieckiego.

Centralne władze sowieckie złożyły z tego powodu ostatnio energiczne protesty, zarówno u rządu japońskiego, jak i mandżurskiego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WSTRZĄSAJĄCE SCENY NA POGRZEBIE OFIAR.

ŁOMŻA, 13.8. W sobotę odbył się w Łomży pogrzeb 6 ofiar katastrofy autobusowej pod Sadownem. W pogrzebie uczestniczyło przeszło 10.000 osób chrześcijan i żydów. Podczas pogrzebu wszystkie sklepy i warsztaty były zamknięte. Na cmentarzu żydowskim rozgrywały się straszne sceny.

Biskup łomżyński Stanisław Łukomski złożył za pośrednictwem delegowanego specjalnie przedstawiciela kurji biskupiej wyrazy współczucia gminie żydowskiej.

Również w Ostrowi Mazowieckiej odbył się z udziałem olbrzymich tłumów pogrzeb ofiar katastrofy pochodzących z tego miasta. Na cmentarzu żydowskim w czasie składania trumien do grobów rozgrywały się wstrząsające sceny.

NA WYSOKOŚCI 16 KM. NAD ZIEMIĄ

STUDTGART. 13.8. Niezwykle rewelacyjnych odkryć naukowych dokonał znany fizyk prof. Regener, któremu udało się wysłać w przestworza balony gumowe bez pasażera do wysokości 21.000 m.

Instrumenty rejestracyjne umieszczone na balonach powróciły na ziemię bez uszkodzenia. Z wyników tej niezwykłej wyprawy stratosferycznej, najważniejsze jest odkrycie, niedokonane dotychczas przez żadnego stratosferycznego lotnika, że na wysokości 16 km. znajduje się sfera ozonu, której istnienia nie podejrzewano w tak wysokich sferach. Także istota promieni kosmicznych została naświetlona nowemi spostrzeżeniami.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

AWIGNON, 13.8. Pociąg pospieszny Genewa — Ventimiglia wjeżdżając na stację wykoleił się na zwrotnicy. Sześć osób poniosło śmierć ,a 35 jest rannych.

Katastrofa wydarzyła się o 5.30 nad ranem. Z powodu ciemności nie można było chwilowo ustalić jej rozmiarów. Ponieważ część wykolejonych wagonów upadła na stojący na sąsiednim torze pociąg towarowy, przypuszczano początkowo, że nastąpiło zderzenie pociągów. Szczątki wagonów zatarasowały całkowicie dojazd pociągów do dworca w Awignonie.

Wedle zeznań maszynisty genewskiego pociągu, jechał on z przepisową szybkością 20 km. na godz. Jednakże po przeprowadzeniu śledztwa ustalono że pociąg wykoleił się przy szybkości ponad 40 km.

Bliższe zbadanie aparatury kontroli szybkości na parowozie może ustalić stopień odpowiedzialności maszynisty.

POCIĄG ZMIAŻDŻYŁ SAMOCHÓD.

PARYŻ, 13.8. Przy przejeździe kolejowym koło Bourges, samochód należący do pewnego inżyniera z Paryża. porwany został przez pociąg i dosłownie zmiażdżony

W samochodzie jechał właściciel auta, jego żona oraz teściowie. — Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, dwie w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

TŁUM ŻYDÓW POBIŁ HITLEROWCA W AMSTERDAMIE

AMSTERDAM, 13.8. W dzielnicy żydowskiej w Amsterdamie ukazał się samochód udekorowany chorągiewkami niemieckiemi ze swastyką Właściciel wozu wszedł do pewnej księgarni w celach handlowych

W międzyczasie coraz liczniejszy tłum począł się gromadzić koło samochodu, wreszcie zerwano chorągiewki, zdemolowano wóz ,a gdy ukazał się właściciel samochodu tłum złożony przeważnie z żydów rzucił się na niego bijąc i znęcając się nad nim.

Nadbiegł wreszcie posterunkowy, który wyratował nieszczęśliwego z rąk szalejącego tłumu i schronił się z nim na posterunek policji

Tajemnica „willi duchów"

Zjazdy mnichów — Niezwykłe wypadki — Wciąż tajemnica

Nazewnątrz od bramy „Porta Giovanni" w Rzymie znajduje się willa Elika, której „tajemnica" wzbudzona ostatnio kolosalne zainteresowanie wśród rzymian Dawniej willa ta należała do rodziny bogobojnego ogrodnika. Od pierwotnego właściciela nabył ją książę Alfons del Drago, który odprzedał ją skolei baronowej d'Avanzo. Baronowa niedługo cieszyła się piękną willą i wkrótce odstąpiła ją markizie Fumasoni Biondi.

Obecnie willa stoi pustkami Mieszka w niej jedynie sędziwy odźwierny z żoną. Obecnie właściciel profesor Luigi Gavagnin spędza tutaj zaledwie parę dni w roku. Otóż podczas jego pobytu w Rzymie zdarzyła się następująca historja:

ZJAWY TRZECH MNICHÓW.

Działo się to w grudniu ub. roku. Profesor Gavagnin, który jest zamiłowanym orjentalistą, położył się właśnie do łóżka, gdy w przyległym pokoju usłyszał dziwny hałas. Otwierano drzwi i zatrzaskiwano je z hałasem tak, że wreszcie uczony zdecydował się pójść zobaczyć co się święci. Zaopatrzył się więc w acetylenową latarkę i wyruszył. Zobaczył, jak drzwi prowadzące na korytarz otwarły się nagle, a w nich ukazały się trzy postacie w mniszych habitach. Postacie te wyszły z korytarza i wkroczyły do salonu. Profesor udał się wślad z niemi i zdążył jeszcze zobaczyć, jak przeniknęły przez drzwi zaryglowane i zamknięte na trzy spusty. Od tego dnia zjawy owe często powracały. Widział je nietylko sam profesor, ale również jego żona, dzieci, domownicy i goście. Lekarze i studenci przychodzili tu specjalnie, aby sprawdzić autentyczność wizyj profesora. Dzisiaj cały Rzym interesuje się żywo historja „willi duchów" i wszyscy słuchają z ciekawością opowiadań prof. Luigi o 3 mnichach, którzy potrafią przenikać przez zamknięte drzwi, a także wykonywują czasami trudne eksperymenty lewitacyjne.

KORESPODENCJA Z DUCHAMI

Profesor Lungi opowiada, że próbował nawiązać rozmowę z tajemniczymi gośćmi jego willi. Ale zaledwie zdążył otworzyć usta, aby do mnichów przemówić, ci kładli palec na bladych, mglistych ustach, dając mu tem znak milczenia. Zawsze gdy tylko sprobuje przemówić, zabraniają mu tego wyraźnie — wobec czego ciekawy gospodarz zmuszony jest do hamowania ciekawości i milczenia. Udało mu się natomiast nawiązać pisemny kontakt z duchami, mianowicie duchy te spełniają jaknajdokładniej wszystkie polecenia profesora wypisane na karteczkach, które z wieczora kładzie w „ich" pokoju.

USŁUŻNE DUCHY.

Ale najciekawsza była następująca przygoda. Zawód profesora zmuszał go do czynienia trudnych tłumaczeń z perskiego na język sanskrycki. Prace te spełniał uczony zwykle bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek. Zdarzało mu się nieraz, że zmęczony, zasnął przed ukończeniem pracy. Rano uczynił zdumiewające odkrycie: „duchy" dokończyły rozpoczętego dzieła i przetłumaczyły wszystko jaknajdokładniej na język sanskrycki. To zdarzenie powtarzało się kilkakrotnie. Tłumaczenia te były pisane ołówkiem, bez interpunkcji i bez odstępów między poszczególnemi literami, kaligrafja też cokolwiek szwankowała, ale pismo było zupełnie czytelne, i co najważniejsze — nie było w niem błędów z punktu widzenia filologicznego.

NIEODGADNIONA TAJEMNICA.

Profesor Luigi postanowił wyjaśnić tajemnicę willi Elika i poprosił o pomoc szeregu znanych okultystów. Dotychczas udało mu się stwierdzić, że w tej willi przed trzydziestu laty odbywały się seansy spirytystyczne, które miały miejsce przeważnie w tym właśnie salonie, gdzie dzisiaj pojawiają się mnisi. Pozatem zagadka pozostała niewyjaśnioną. Wobec tego przystąpił profesor Gavagnin do oficjalnych poszukiwań, prosząc aby każdy, kto ma ochotę, zgłaszał się bez obawy do pomocy. Profesor postanowił sfotografować „duchy", zmierzyć je i zważyć i wyjaśnić, czem są one w rzeczywistości.

Nie wydaje się rzeczą możliwą, aby w tym wypadku chodziło o halucynację lub o samozłudzenie, gdyż profesor Gavagnin jest poważnym uczonym, a ciekawe zjawiska w willi Elika były pozatem obserwowane przez cały szereg innych wiarogodnych świadków.

630 gór lodowych

strzeże tajemnic lodowej północy

Corocznie na wiosnę wskutek ocieplenia się temperatury w okolicach podbiegunowych, olbrzymie ilości lodu odrywają się od pól lodowych i w postaci olbrzymich kawałów, a właściwie gór często wagi kilku miljonów ton, płyną na południe.

Na brzegach Grenlandji odbywa się taki sam proces. Olbrzymie odłamy lodowców niesione prądami morskiemi, spływają na południe przez ocean Atlantycki. Pewien odcinek oceanu w pewnej porze roku (przeważnie w kwietniu i maju) gości tak wiele gór lodowych, że kapitanowie okrętów boją się jechać tym szlakiem.

Nie potrzebujemy dodawać, że góry te są bardzo niebezpieczne dla żeglugi. Spotkanie z górą lodową kończy się z reguły zmiażdżeniem okrętu.

KATASTROFA „TITANICA".

W swoim czasie olbrzymie poruszenie na całym świecie wywołała pamiętna katastrofa „Titanica". Dnia 15 kwietnia 1912 roku w nocy „pływający pałac" wpadł na górę lodową i pękł na dwie połowy. W chwili wypadku „Titanic" jechał na Wschód całą siłą swych potężnych maszyn. W pamiętnej tej nocy rozegrał się na Atlantyku jeden z najstraszliwszych dramatów oceanu. Przeszło tysiąc osób zginęło w lodowatych odmętach, a największy na świecie okręt, duma i chluba Ameryki zatonął jak łupinka.

Dramat ten odbił się głośnem echem na całym świecie. Ameryka i Anglja wysłały liczne komisje śledcze. Zmobilizowana najwybitniejszych uczonych i w rezultacie znaleziono „środek", który ma zabezpieczyć okręty od spotkań z górami lodowymi. Środkiem tym jest utworzenie policji „lodowej".

POLICJA „LODOWA".

Od roku 1913 na drodze pomiędzy Stanami Zjedn. a Europą kursują liczne kutry, które szukają pływających gór i pól lodowych. O każdej spotkanej górze meldują za pomocą telegrafu bez drutu wszystkim statkom znajdującym się w drodze między Europą a Ameryką.

Statki te zwane... policją lodową badają kierunki, w jakim góry płyną, szybkość prądu morskiego, który je popycha, żeby zawiadomić statki pasażerskie możliwie dokładnie — gdzie czyha niebezpieczeństwo.

Służba na tych statkach strażniczych jest bardzo ciężka. Statek jest stale narażony na rozbicie, tembardziej, że część (czasem wystająca) góry i pola lodowego płyną pod wodą.

W nocy statki te posuwają się bardzo wolno naprzód i tylko wielkie reflektory ratują je od nagłego i niepożądanego spotkania.

Naturalnie, że manewrowanie takim statkiem wśród gór lodowych jest bardzo trudne.

KRES WĘDRÓWKI.

Bieżący rok — 1934 należy do najgorszych. Normalnie mroźna północ wysyła na ocean Atlantycki około 300 gór lodowych, w tym roku zameldowano już o 630 górach lodowych, płynących na szlakach okrętów pasażerskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych musiał wskutek tego powiększyć swoją policję „lodową" i wysłać na morze „nadprogramowe" statki dla „ścigania" białych, lodowych „wędrowców" oceanu.

* * *

Góry lodowe spływają powoli na południe. Największe okręty ustępują im z drogi, dopiero ciepłe prądy morskie kładą kres dalszej wędrówki strażników tajemnic lodowej północy...

CZYŻBY PRZYGOTOWANIE DO WOJNY?

LONDYN, 13.8. „Morning Post" alarmuje opinję publiczną, przytaczając rewelacyjny fakt, że Niemcy, które rzekomo nie są płacić w stanie swoich zobowiązań handlowych, zakupują obecnie masowo zagranicą olbrzymie zapasy kauczuku, które dopiero po przerobieniu ze stanu surowego mają być płacone.

Ponieważ w obecnej chwili, według informacji dziennika. Niemcy posiadają już w kraju olbrzymie masy przerobionego kauczuku, dziennik wyciąga z tego wniosek, że Niemcy czynią gorączkowe zapasy surowców w przewidywaniu wojny. Wskazuje na to również fakt, że niemieccy ajenci poszukują na rynkach światowych nafty i cyny, które angielscy eksporterzy już po części zobowiązali się dostarczyć.

Ameryka żada od Sowietów zapłaty długów carskich

WASZYNGTON, 13.8. Prowadzone od pół roku w bardzo napiętej atmosferze sowiecko - amerykańskie rokowania o długi, w ostatnim czasie według informacyj ze źródła miarodajnego stanęły na martwym punkcie.

Amerykański podsekretarz stanu Walton More oświadczył. że w najbliższych dniach okaże się, czy wogóle istnieje możliwość porozumienia w tym względzie.

St. Zjednoczone ze swej strony wysuwają żądanie zwrotu przez Rosję sowiecką sumy 187 miljonów dolarów. które w swoim czasie zostały udzielone rządowi Kiereńskiego ,jako bezprocentowa zaliczka, dalej zwrotu 86 miljonów dolarów, carskich długów państwowych. ponadto odszkodowania dla prywatnych wierzycieli amerykańskich, których własność została skonfiskowana na terenie Rosji przez rząd Sowietów.

Pomruki wojenne na Dalekim Wschodzie

Japonja wciąż się szykuje...

Duży, poczytny dziennik włoski „Giornale di Italia“ w korespondencji z Moskwy zamieścił tak rewelacyjne dane o sytuacji na Dalekim Wschodzie i wogóle w Azji, że gdyby rzeczywiście sprawdziły się one choć w drobnej części, **sytuacja polityczna świata przedstawiałaby się niesłychanie ponuro**, a ponadto w poważnej mierze zmieniłoby to dalszy bieg wydarzeń i polityczny układ świata.

Korespondent moskiewski wspomnianego pisma, analizując położenie polityczne stosunków sowiecko-japońskich dochodzi do wręcz sensacyjnych konkluzyj; zdaniem jego potęga militarna Japonji zorjentowana jest nie na walkę ze Związkiem Sowieckim, ale na opanowanie... Oceanu Spokojnego, a więc w pierwszym rzędzie na **likwidację potęgi morskiej Stanów Zjednoczonych.**

Wszystko, cokolwiek Japonja czyni w Azji i u siebie wykonywane jest pod kątem widzenia bezpośredniej, względne pośredniej prowokacji Stanów Zjednoczonych. Penetracja japońska w Chinach, powołanie do życia cesarstwa Mandżu-Kou, agresywność japońska w stosunku do Sowietów — wszystko to miało wyprowadzić Jankesów z równowagi i spowodować pogrom zdekoncentrowanej floty amerykańskiej, a co za tem idzie — utrwalenie hegemonji japońskiej w wodach Oceanu Spokojnego i w Azji. Zdaniem dziennika włoskiego **Kraj Przyamurski Sowietów nie odgrywa najmniejszej roli w tego rodzaju planach japońskich**, jako nazbyt polarny a więc nie nadający się dla kolonizacji japońskiej. Dla Sowietów zaś w równej mierze kraj ten nazbyt oddalony od baz zaopatrzenia i podstaw operacyjnych państwa (t. j. od Uralu) nie stanowi wygodnego „place d'ordre“ na terenie azjatyckim.

Natomiast dla Sowietów kierunek południowy bardziej odpowiada, jako kierunek ekspansji militarnej. Są to tereny Afganistanu, Persji i Indyj brytyjskich! „Giornale do Italja“ podkreśla z naciskiem, że cały szereg przygotowań sowieckich wskazuje na planową pracę na tym odcinku azjatyckiej polityki, której zwycięskim zakończeniem byłoby **wyrzucenie anglików z Azji i dotarcie sowieckiego kolosa do brzegów Oceanu Indyjskiego.**

W ten sposób Rosja znalazłaby się w upragnionem od stuleci posiadaniu mórz południowych, ciepłych i otwartych, prowadzących nieskrępowanie w szeroki świat. Niejako preludjum do marszu na Indje są wszystkie przygotowania sowieckie z dziedziny komunikacji i organizacji życia gospodarczego pogranicza t. j. Turkmenistanu, Uzbekistanu i Tarżykistanu, trzech „republik“ narodowościowych sowieckich.

W okresie ostatniego pięciolecia wybudowano tam przeszło 2,5 tysiąca kilometr. linij kolejowych, wzniesiono szereg miast przemysłowych, inne rozbudowano i powiększono do rzędu bezmała miljonowych, jak Taszkient, Samarkand i Merw; zreorganizowano całą produkcję rolniczą bawełny na podstawach racjonalizacji handlowej, tej **szlachetnej i jednocześnie niezbędnie koniecznej dla prowadzenia wojny — rośliny.**

Ostatnio — i to jest inkryminowanym przez włoski dziennik, kardynalnym grzechem Sowietów w okresie potężnego najazdu szarańczy na pola Afganistanu — sowieckie eskadry lotnicze pośpieszyły z chemikaljami do zwalczania tych zwiastunów klęski głodowej, co wywołało wśród poddanych emira żywe sympatje dla Rosji. Powyższe rewelacje zdają się potwierdzać szczególne stanowisko Anglji w stosunku do Sowietów. Stosunkiem zdecydowanie wrogim!

Żegiestów -- Perła Beskidu

Najtańsze i najsympatyczniejsze uzdrowisko polskie

Żegiestów - Zdrój, w sierpniu 1934 roku.

Kto nie był kilka lat w Żegiestowie, a przyjechał tu w tym roku, ten go zupełnie poznać nie może. To śliczne cacko, które nęciło dawniej samotników, uciekających od zgiełku i wrzawy wielkich ośrodków kąpielowych, gdzie obowiązuje—zwłaszcza panie — trzykrotna zmiano toalet dziennie — to śliczne cacko zwane Polską Szwajcarją lub Perłą Beskidu rozrosło się we wspaniałe zdrojowisko na miarę europejską, nieztraciwszy nic a nic ze swoich cech przyrodzonych. Nie straciło nic ze swej przytulności, bo chociaż kształt zewnętrzny przystosował się w całej rozciągłości do współczesnych wymogów europejskich, życie żegiestowskie płynie tym samym dawnym, kochanym nurtem, gdzie wszystko jest nastawione na to, ażeby kuracjusz tu przyjeżdżający miał — jeśli pragnie swobody — swobodę, a jeśli chce się bawić, żeby miał także zabawę.

Przepiękny, nowozbudowany Dom Zdrojowy z jasnymi pokojami, pierwszorzędnie urządzonymi, z olbrzymią salą restauracyjną i taneczną zaspakaja te ostatnie wymagania najzupełniej. Kilka razy w tygodniu urządzane imprezy artystów zjeżdżających tu z całej Polski dancingi, zabawy towarzyskie, wycieczki w przepiękne okoliczne góry umilają kuracjuszom monotonję leczniczą. Ale nie na tem ogranicza się pobyt w żegiestowskiem uzdrowisku. Fenomenalnie działające kąpiele w szmaragdowym Popradzie, o którym wszystkim wiadomo w Polsce, że z łożyska jego bije woda mineralna, zawierająca dwutlenek węgla, ściągają na naturalną plażę setki kuracjuszów. Zwłaszcza w dni upalne, kiedy słońce roznie sie zapach lasów woniejących żywicą wszystko kryje się w ich cieniu lub też przenosi się na plażę popradową, która wówczas roi się od różnobarwnych kostjumów kąpielowych. Dwa razy dziennie przygrywa znakomita orkiestra zdrojowa złożona z członków opery poznańskiej i krakowskiej pod dyrekcją młodego i utalentowanego kompozytora Antoniego J. Wrońskiego.

Żegiestów rozbudowuje się w iście amerykańskiem tempie Buduje się wspaniałe nowoczesne wille, oprócz już powstałych jak „Warszawianka“, „Światowid“, „Sanato“, „Polonia“, „Zamek“ i „Żorlina“, gdzie ceny są wprost śmiesznie niskie w stosunku do tego, co kuracjusz otrzymuje. Frekwencja żegiestowska, wynosząca dziś dziennie półtora tysiąca gości bawiących tu równocześnie, świadczy najwymowniej o tem, że ci, którzy budują tu wille, obliczone na rentowność kapitału, czynią dobrze, bo budują przy obecnych cenach robocizny i materjału tanio, a skoro kryzys minie, włożony kapitał doskonale będzie się rentował.

Z obecnie budujących się will należy wymienić olbrzymi dom wypoczynkowy Małopolskiego Tow. Naftowego „Wiktor“ obliczony na 150 osób, wspaniała willa-pensjonat hr. Dzieduszyckiej na Łopacie Polskiej, sanatorjum wodolecznicze i elektroterapeutyczne dra Ludwika Ketulskiego, willa b. prez. m. Lwowa inż. Brzozowskiego i t. d.

Rozwój Żegiestowa jest niewątpliwą zasługą obecnego właściciela zakładu p. prez. Jędrzeja Krukierka, który pierwszy nie szczędząc kosztów, nadał zdrojowisku wygląd europejski.

Żegiestów jest przysłowiowo tani, chociaż ma walory — jeżeli nie przewyższające, to równe walorom Krynicy, albowiem oprócz „Zubera“, którego nie posiada, ma wody te same, a nawet silniejsze niż w Krynicy. To też dla ludzi spracowanych w miastach jest Żegiestów miejscem idealnego wytchnienia i kuracji i szybkiemi krokami zdąża do tego, ażeby w najbliższ. czasie stać się uzdrowiskiem naprawdę wielkiem, które przyciągać będzie nietylko swoich, ale i zagranicę — latem i zimą. Zima zaś dlatego ponieważ ma cudowne tereny narciarskie.

WŁ. KAWECKI.

Pamięci kapłana-bohatera

W 14-STĄ ROCZNICĘ BOHATERSKIEJ ŚMIERCI KS. IGNACEGO SKORUPKI.

Na krwawym szlaku, którym naród zdążał do wyzwolenia i utrwalenia swych granic, były świetlane postacie, jakoby symbole naszych bohaterskich dążeń do wolności. Taką świetlaną postacią był ks. Ignacy Skorupka, który padł w obronie Warszawy na polu bitwy pod Ossowem dn. 14 sierpnia 1920 roku, z krzyżem w ręku, wiodąc do ataku oddział, młodziutkich ochotników — swoich uczniów.

Syn męczeńskiej ziemi Podlaskiej, skąd Skorupkowie jako dobra szlachta swój ród wywodzą ks. Ignacy urodził się w Warszawie w r. 1893, już od młodości objawiając powołanie do stanu duchownego. W czasie wojny światowej ks. Skorupka rozwinął pełną poświęcenia działalność duszpasterską wśród kolonji polskiej na terenie Rosji. Już wtedy dał się poznać jako nieustraszony, pełen zapału i poświęcenia działacz społeczno — narodowy. Cudem uniknął w r. 1918 bolszewickiego więzienia.

Kiedy nadeszły pełne grozy dni sierpniowe 1929 roku, gdy do bram stolicy zbliżać się poczęły bolszewickie hordy, ks. Skorupka wszystkich podtrzymywał na duchu, mówiąc, że Królowa Korony Polskiej nie opuści Polski i ześle człowieka, jak ks. Kordecki lub Joanna d'Arc we Francji, który tłumy pobudzi do zwycięstwa. Nie wiedział przyszły bohater, że on sam odegra wkrótce podobną rolę.

Zebrawszy większą grupę uczniów gimnazjalnych, dn. 13 sierpnia wyruszył z nimi ks. Skorupka w pole. Gdy ukazały się pierwsze szeregi nieprzyjacielskie, bohaterski kapłan z krzyżem w ręku i pieśnią „Serdeczna Matko“ na ustach, ruszył na czele swych chłopięcych oddziałów do ataku. Jak wódz — bohater nieletnich, słabych chłopiąt lwie serce w chwiejących się szeregach w duszach obudził.

Poszedł i padł. Padł, a jednak zwyciężył. Śmierć jego bowiem jak piorunowa iskra zapaliła młodzież, mocy dodała w twardym boju, pobudziła do męstwa i przeważyła szalę zwycięstwa. Cześć mu więc niech będzie i chwała po wszystkie czasy.

—oOo—

Wiadomości radjowe

WAŻNE DLA ROLNIKÓW.

W środę dnia 15 sierpnia o godz. 15 wygłoszona będzi bardzo aktualna, pod względem gospodarczym, pogadanka p. t. „Jakie są nasze tegoroczne zbiory“. Prelegent p. Stanisław Prus — Wiśniewski, popularny sprawozdawca radjowy z tygodniowego przeglądu rynków produktów rolnych, zbiera w tym celu dla radjosłuchaczy rolników specjalne dane dotyczące jakości i ilości zebranych w czasie tegorocznych żniw plonów zboża, stopnia jego uszkodzenia przez liczne opady, gradobicie, powódź itp. Na podstawie danych różnych okolic kraju słuchacze omawianej pogadanki będą mieli całkowity obraz tegorocznych zbiorów, który pozwoli wysnuć odpowiednie wnioski w handlu temi głównemi produktami rolniczemi.

Spółka akcyjna Steinhagen i Saenger

buduje wielką fabrykę papieru we Włocławku

Prace przy budowie nowej fabryki papieru we Włocławku szybko postępują naprzód. Przy budowie zatrudnionych jest 170 robotników, w tem 36 murarzy, 38 cieśli i 6 zbrojarzy. Budynek obejmuje 140 mtr. długości i 36 metrów szerokości.

Budynek powyższy, w którym mieścić się będzie fabryka papieru, będzie kompleksem fabryki cellulozy, której właścicielem są Steinhagen i Saenger Sp. Budynek ma być wykończony na 1 grudnia rb. Koszty budowy wyniosą 2 miljony złotych.

ŚWIADKOWIE ODDALONEGO TRZĘSIENIA ZIEMI PRZEZ RADJO.

Niedawno w Rumunji w pewnej miejscowości dało się odczuć silniejsze trzęsienie ziemi. Pierwszy jego okres nastąpił właśnie w chwili rozpoczęcia słuchowiska operowego. Panika, jaka powstała wśród widzów w teatrze, jak też głuchy ryk spowodowany trzęsieniem ziemi i łoskot. dały się odczuć wszystkim radjosłuchaczom, tak iż mogli mieć wrażenie, że są „naocznymi“ świadkami katastrofy.

GOSPODARKA MIASTA KIELC

Specjalny wywiad udzielony przez star. Porembalskiego prze stawicielowi „Expresu Zagłębia“

W związku z rozwiązaniem samorządu w Kielcach przez min. spraw wewnętrznych — całokształt spraw administracji miejskiej znalazł się w ręku zarządu komisarycznego w osobie St. Porembalskiego, starosty kieleckiego.

Przed tymczasowym zarządem miejskim stanęły odrazu b. poważne i niełatwe do rozwiązania zadania gospodarcze, bowiem z jednej strony opłakany stan finansowy miasta jako następstwo nadmiernego zadłużenia połączony z chroniczną pustką w kasie miejskiej, a z drugiej — konieczność zgromadzenia poważniejszych funduszów, celem zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych przy miejskich robotach publicznych w rozpoczynającym się sezonie budowlanym, stawiały zarząd miejski w b. kłopotliwej sytuacji, której rozwiązanie bez efektownej pomocy zzewnątrz było nieosiągalne.

Pozatem w konsekwencji generalnej rewizji gospodarki miejskiej dokonanej przez urząd wojewódzki, cały szereg agend administracji miejskiej, nie wyłączając zakładów i przedsiębiorstw miejskich, wymagał niezwłocznej reorganizacji dla uzyskania wyższego poziomu usprawnienia i oszczędności w kosztach prowadzenia.

W pierwszym rzędzie zarząd miejski musiał szukać drogi wyjścia z impasu finansowego w jakim się miasto znajdowało od szeregu miesięcy skutkiem zajęcia przez władze skarbowe wszystkich należnych miastu dodatków do podatków na opłatę zaległych anuitetów i proc. od pożyczek inwestycyjnych zaciągniętych w B. G. K. Na skutek zabiegów prez. Porembalskiego, popartych przez władze nadzorcze B. G. K. zgodził się na zwolnienie z pod zajęcia należnych miastu części zajętych sum podatkowych w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy bież. okresu budżetowego, odkładając sprawę uregulowania zaległych zobowiązań do czasu zatwierdzenia przez władzę nadzorczą budżetu na r. 1934/35.

Jednocześnie zarząd miejski wydał szereg skutecznych zarządzeń, w celu przyśpieszenia terminu wpływów tak z publicznych, jak i prywatno - prawnych źródeł dochodowych miasta, a nadto poczynił starania celem uzyskania możliwie najwydatniejszych kredytów z funduszu pracy i t-wa budowy szkół powszechnych w Krakowie.

Starania te uwieńczone zostały dodatnim rezultatem, tak, że można było przystąpić do rozpoczęcia wzmożonych robót publicznych, dając pracę zastępom bezrobotnych, co odciążyło i zmniejszyło ścisk na rynku pracy.

Poza inwestycjami zgromadzono większe ilości gotówki w kasie miejskiej, co pozwoliło na terminową wypłatę wszelkich bieżących zobowiązań miasta, oraz na terminowe regulowanie różnych wydatków gospodarczych gm. miejskiej (szkoły, szpital, przytułki, ochronki, straż i t. d.), a między innemi i na terminowe wypłacanie poborów administracji miejskiej.

INWESTYCJE MIEJSKIE.

W dziedzinie budowy ulic dokonano przebudowy kilku ulic, wyrażającej się w ułożeniu bruków kostkowych: na ul. Sienkiewicza 2.780 m. kw., Dużej 550 m. kw., Kilińskiego 570 m. kw. i na ul. Warszawskiej 1.850 m. kw., t. j. razem 5.750 m. kw., przyczem program na sezon bież. obejmuje 12.000 m. kw. bruków kostkowych, które zostaną ułożone na pl. marsz. Piłsudskiego i na ul. Leśnej. Nadto w sezonie bież. będzie dokonana przebudowa ul. Bodzentyńskiej na kostkę na przestrzeni 3 klm. od pl. marsz. Piłsudskiego do N. Folwarku. Pozatem z nadzwyczajnego budżetu drogowego będzie finansowana budowa nowych ulic przedewszystkiem na peryferjach miasta celem umożliwienia dogodnego połączenia tych peryferyj ze śródmieściem. Na przebudowanych ulicach ułożono 900 m. kw. chodników betonowych wykonanych własnym kosztem, oraz urządzono pierwszy kanał burzowy o długości 200 mb.

W łączności z temi renowacjami tymczasowy zarząd miejski założył w rb. własną betoniarnię, która wyprodukowała dotychczas zgórą 1.200 m. kw. płyt chodnikowych, 1.800 m. b. krawężników i 180 mb. rur betonowych o średnicy 80 cm. Równolegle do robót drogowych prowadzono prace związane z dokończeniem pomiarów miasta i sporządzenia planu budowy. Uzyskana przed miesiącem przez tymcz. prez. miasta pożyczka w kwocie 10 tys. zł. ze specjalnego kredytu fund. pracy wpłynęła na przyśpieszenie tempa prac.

Dla ożywienia akcji rozbudowy miasta na skutek usilnych starań prez. Porembalskiego, Bank Gosp. Kraj. przyznał miastu na poparcie ruchu budowlanego w bież sezonie kontygent w wysokości 376 tys. zł. z czego: 100 tys. zł. na budownictwo blokowe, 246 tys. złotych na drobne budownictwo mieszkaniowe i 30 tys. na remonty domów. Z kontygentu tego komitet rozbudowy m. Kielc rozdzielił dotychczas 304 tys. zł., umożliwiając w ten sposób wybudowanie 660 izb mieszkalnych. W najbliższych dniach rozdzielona zostanie reszta kontygentu. Licząc średnio tylko 1.000 zł. koszt wybudowania 1 izby otrzymamy sumę prawie 7 milj. zł. zaangażowaną w budownictwie mieszkaniowem.

Akcja budownictwa mieszkaniowego

Akcja budownictwa mieszkaniowego była przedmiotem szczególnej troski tymcz. zarządu miasta z uwagi i na to, że zainwestowanie w niej poważnych kapitałów nietylko że wpływa pośrednio na ożywienie w przemyśle i różnych gałęziach rzemiosła, wzmagając wytwórczość krajową, ale także rozwiązuje zagadnienie braku mieszkań, a co najważniejsze — pozwala na zatrudnienie setek rąk roboczych, stanowiąc tem samem pierwszorzędny czynnik lokalnego rozwoju gospodarczego.

W dziedzinie przebudowy sieci wodociągowo - kanaliz. dokonano 52 przyłączeń nieruchomości przy pomocy pożyczek udzielonych przez tymcz. zarząd miejski, zainstalowano 500 mb. rurociągów wodnych, wykonano 400 mb. kanałów sanitarnych.

Paląca potrzeba odpowiedniego urządzonych nowych sal szkolnych skłoniła prez. Porembalskiego do starań o uzyskanie pożyczki na budownictwo szkolne, bowiem już w chwili obecnej brakuje pomieszczeń dla ok. 2.000 dzieci. w wieku szkolnym, nie licząc corocznego przyrostu, wynoszącego ok. 1.000 dzieci. Tragizm położenia polega głównie na tem, że miasto posiada zaledwie 4 własne budynki szkolne, a 11 dzierżawi.

Zabiegi prez. Porembalskiego zostały zakończone pomyślnie, a przyznana przez t-wo bud .szkół powszechnych pożyczka 20 tys. zł. pozwoliła na dokończenie budowy dużego gmachu 7 kl. szkoły przy ul. Piramowicza, który wraz z 11-ma odpowiednio urządzonemi salami szkolnemi zostanie z początku roku oddany do użytku. Pozatem ze względu na zdrowotność dziatwy szkolnej przeprowadza się obecnie remont starych sal szkolnych, z jednoczesnem zawarciem kilku nowych kontraktów dzierżawnych na dogodniejszych dla miasta warunkach.

Poza wyszczególnioną działalnością inwestycyjną, na której zostały skoncentrowane główne wysiłki tymcz. prez. Porembalskiego dokonano wielu drobniejszych robót budowlanych i podejmowano rozliczne prace grospodarcze, wypływające z ustawowych lub też fakultatywnych zadań gminy miejskiej (np. zdrowotność publ. i opieka społeczna). Wspomnieć należy o dokonaniu kapitalnego remontu gmachu zarządu miejskiego z przyłączeniem go do miejskiej sieci kanalizacyjno-wodociągowej, oraz przystosowanie tego gmachu do dzisiejszych potrzeb administracji miejskiej. W chwili obecnej prowadzi się w szybkiem tempie remont łaźni miejskiej.

REORGANIZACJA ADMINISTRACJI.

Stan administracji miejskiej w momencie objęcia zarządu spraw miejskich przez władzę komisaryczną pozostawiał b. wiele do życzenia. Z wyjątkiem b. nielicznych agend funkcjonujących względnie sprawnie, w aparaturze wykonawczej zarządu miejskiego dominował chaos, wywołany bądź to brakiem ścisłego określenia kompetencyj wydziałów Z. M. i dokładnego podziału czynności, bądź też przerostem kompetencyjnym, a nierzadko nawet samowolą urzędujących jednostek.

To też p. Porembalski z miejsca przystąpił do zmiany istniejącego stanu faktycznego przez wydanie całego szeregu zarządzeń o charakterze organizacyjnym. W celu uporządkowania i usprawnienia biurowości miejskiej opracowano: statut organizacyjny biura zarządu miejskiego, rozgraniczający i ustalający w sposób ścisły kompetencje poszczególnych wydziałów Z. M. — wraz ze szczegółowym podziałem czynności podejmowanych przez administrację miejską, usunięto zaległości biurowe itd.

Usprawnieniom tym towarzyszył szereg posunięć mających na celu dobór odpowiednio wykwalifikowanych osób na odpowiedzialniejsze stanowiska w administracji miejskiej z jednoczesnem przeniesieniem w stan spoczynku osób starszych lub nie nadających się do służby miejskiej. Ten proces zastąpienia małowartościowych pracowników elementem wykwalifikowanym zdolnym i obowiązkowym trwać będzie nadal aż do obsadzenia wszystkich stanowisk miejskich ludźmi odpowiadającymi stawianym dziś wymogom w służbie publicznej.

W celu unormowania stanu prawnego służby miejskiej opracowano: statut etatów służbowych; przepisy o odpowiedzialności służbowej i statut o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników miejskich i ich rodzin. W dziale finansów miejskich dokonano uporządkowania i zamknięcia kilkunastu ksiąg bierczych podatkowych, która to czynność była zaniedbana od kilku lat. Dokonano wymiarów bieżących danin miejskich, zreorganizowano wykazujący duże braki miejski aparat egzekucyjny, wprowadzono instrukcję kasowo - rachunkową, normującą w sposób szczegółowy wszelkie czynności urzędowe dokonywane przez rachubę i kasę miejską; wydzielono z budżetu administracyjnego obroty budżetowe przedsiębiorstw i zakładów miejskich, księgując je na oddzielnym r-ku, a nie jak dotychczas na ogólnym r-ku wydatków i dochodów budżetowych; założono księgę inwentarza gm. miejskiej; opracowano w ogólnych zarysach plan spłaty zobowiązań m. Kielc, wreszcie sporządzono budżet na r. 1934-35, wprowadzając doń szereg oszczędności celem osiągnięcia jego równowagi.

Szczególną uwagę poświęcono kwestji spłaty długów miejskich, jako zagadnieniu, mającemu decydujący wpływ na kształtowanie się poczynań gospodarczych władz municypalnych, skoro się zważy, że ogólna suma zobowiązań miasta w dn. 1 kwietnia br. dosięgła blisko 6 milj. zł. (5.611.308 zł.) tj. okrągło 100 zł. na głowę ludności, świadcząc o nadmiernem przekredytowaniu miasta w okresie dobrej konjunktury. To też plan amortyzacji tych zobowiązań był przedmiotem skrupulatnych badań i gruntownego przemyślenia celem znalezienia wyjścia z nader uciążliwego położenia finansowego miasta.

W dziedzinie przedsiębiorstw i urządzeń komunalnych oraz niektórych agend gospodarczych wprowadzono szereg zmian organizacyjnych mających na celu poza względami na ich usprawnienie także i podniesienie ich dochodowości.

Słabo rentujące się przedsiębiorstwa miejskie, zostały wydzierżawione; rogatki miejskie za roczną tenutą 40.500 zł., szlamiarnia przy rzeźni za 6.200 zł., bufet na dworcu autobusowym 600 zł.

Zaprojektowano urządzenie przy rzeźni miejskiej solarni i wypuszczenie jej w dzierżawę za sumę ok. 4 tys. zł., wybudowanie kosztem przedsiębiorcy 30 estetycznych słupów reklamowych, z których dochód dzierżawny przewidziany jest sumą ok. 3000 zł.

Pozawierano nowe kontrakty najmu z dzierżawcami hal targowych i spowodowano zarazem ściągnięcie należnych miastu zaległych czynszów dzierżawnych, przyczem w niektórych wypadkach musiano uciekać się do windykacji tych należności na drodze powództwa sądowego. Uporządkowano targowicę miejską i sposób poboru opłat od zwierząt, oraz urządzono 3 miejsca postoju furmanek w celu utrzymania należytego porządku w dni targowe miasta Kielc.

Nie wolno zmarnować nam dotychczasowego dorobku

Reasumując wysiłki i starania tymczasowego Prezydenta należy stwierdzić, że w bardzo krótkim czasie, bo zaledwie 4-ro mies. okresie zarządu komisarycznego uczyniono poważny krok naprzód na drodze ku poprawie gospodarki miejskiej w Kielcach, osiągając pokaźny dorobek samorządu tak w dziedzinie usprawnienia działalności administracji ogólnej, oraz przedsiębiorstw zakładów i urządzeń miejskich, jak zarówno w postaci pożytecznych i bardzo aktualnych inwestycyj publicznych przy równoczesnem pozytywnem rozwiązaniu zagadnienia bezrobocia.

Rzeczą tedy nowego samorządu, który wkrótce wybierzemy będzie prowadzenie rozumnej nadbudowy na fundamentach postawionych dużym wysiłkiem dobrej woli i wytrawnego doświadczenia jednostki oddanej doniosłej sprawie publicznej.

Aby nie zmarnować tak wspaniałych rezultatów osiągniętych nadludzkim wysiłkiem przez tymczasowy zarząd miejski musimy zgrupować się w dniu wyborów w Polskim Bloku Gospodarczym, grupującym w sobie ludzi pracy i czynu.

Celem Polskiego Bloku Gospodarczego jest szczera i skuteczna praca dla dobra miasta i jego mieszkańców, bez uprawiania jakiejkolwiek polityki. (b.)

KRONIKA

Wtorek 14 Sierpień	Dziś: Euzebjusza Jutro: Wniebowz. NMP. Wschód słońca: 4.10 Zachód słońca: 18.45

RADJO

KATOWICE.

Wtorek, 14 sierpnia.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.20. Płyty. 13.55. ransmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Transmisja z Warszawy. 17.15. Płyty. 18.00. Transmisja z Warszawy. 18.45. Wiadomości strzeleckie. 18.50. Kronika harcerska. 18.55. Rozmaitości. 19.00 Pagawędka z dziećmi. 19.15. Recital z Krakowa. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Epilog nadużyć w magistracie kieleckim.** Głośny swego czasu epilog nadużyć w magistracie kieleckim znalazł obecnie swój wyrok w sądzie dyscyplinarnym.

W wyniku 2-ch rozpraw dyscyplinarnych przeciw urzędnikom zarządu miejskiego obwinionym o popełnienie całego szeregu występków natury służbowej zwolnieni zostali z urzędu: kierownik wydziału ogólnego Karol Toporski i kierownik miejskiego dworca autobusowego Stefan Dąbrowski.

—oOo—

Z Zagłębia

ZMIANY PERSONALNE W SZKOLNICTWIE ZAGŁĘBIA

Podinspektor szkolny p. Sikorski przeszedł na stanowisko nauczyciela gimnazjum w Nowym Sączu. Na miejsce p. Sikorskiego przeniesiony został z Częstochowy do Sosnowca podinspektor p. Bień. Dyrektorka seminarjum żeńskiego p. Krzemieniowa, po 41 latach służby, przeszła na emeryturę. P. Marjan Łukowicz, profesor seminarjum męskiego, matematyk, przeszedł do gimnazjum żeńskiego E Plater w Sosnowcu, P. Jodłowska prof. gim. E. Plater przeniesiona została do Kielc, w tym samym charakterze. Profesorowie sem. męskiego w Sosnowcu pp. Bilowicz i Kamiński powołani zostali na wyższe studja do Warszawy.

TEATR „ATENEUM“ W SOSNOWCU

W dniu 16 i 17 bm. gościć będzie w teatrze miejskim w Sosnowcu znakomity zespół warszawskiego teatru „ATENEUM“. W dniu 16, w czwartek odegrana zostanie świetna komedja T. Ritnera p. t. „GŁUPI JAKÓB“.

Dn. 17, w piątek ciekawa i zabawna komedja muzyczna p. t. „KRYZYS I WIOSNA“ w polskiej wersji L. Schillera, genjalnego reżysera i inscenizatora. Na czele zespołu wystąpią: Buczyńska H., Damięcki D. znany z filmów „Dzieje grzechu“ i „Wyrok życia“. Woszczerowicz J. jeden z najwybitniejszych komików młodego pokolenia. Hajduga J. Wyrzykowski M. i inni.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

— **Wczoraj. Dziś i Jutro** Dziś wystąpi w teatrze miejskim w Sosnowcu tylko jeden raz teatr społeczny objazdowy Legjonu Młodych ze sztuką „Wczoraj, Dziś i Jutro“, która cieszyła się niebywałem powodzeniem zarówno w stolicy, jak i na prowincji, gdyż w przedstawieniu biorą udział znane sławy teatru Sztuka ta, której zarówno autor, jak i artyści są członkami L. M., zapewni najwybredniejszym bywalcom teatru ucztę duchową na wysokim poziomie.

Bilety na przedstawienie są do nabycia wcześniej w komendzie obwodu L. M. w Sosnowcu ul. Nowa (szkoła powsz)

T.P.T. oddało teatr sosnowiecki dyr. Jerzemu Gołaszewskiemu

W dniu wczorajszym rozstrzygnięty został ostatecznie, pozostający dotąd pod znakiem zapytania, los teatru sosnowieckiego.

Towarzystwo przyjaciół teatru, które — jak wiadomo wydzierżawiło teatr od miasta na okres dwuch lat, oddało wczoraj teatr na rok 1934-35 dotychczasowemu współdyrektorowi teatru sosnowieckiego **p. Jerzemu Gołaszewskiemu.**

Między T. P. T. a dyr. Gołaszewskim podpisana już została odpowiednia umowa, przyczem omówiona została sprawa pomocy finansowej dla teatru. Dzięki staraniom szeregu wpływowych ludzi teatr sosnowiecki ma obiecaną w tym roku pomoc finansową z miast zagłębiowskich i sejmiku będzińskiego. Pomoc ta będzie podstawą egzystencji teatru.

Dyr. Gołaszewski wyjechał dziś do Warszawy, celem zaangażowania zespołu aktorskiego. Dyr. Gołaszewskiemu udało się pozyskać dla teatru sosnowieckiego doskonałą reżyserkę **P. Zelwerowiczównę,** która ostatnio była w teatrze łódzkim. P. Zelwerowiczówna pracowała również w teatrze wileńskim i krakowskim. Pozatem zaangażowani już zostali pp.: **Stawicki,** aktor i reżyser oraz **Gołczewski,** komik.

Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w dniu 9 września. Po przyjeździe dyr. Gołaszewskiego z Warszawy podamy resztę nazwisk zespołu aktorskiego, a jednocześnie omówimy szerzej stronę repertuarową.

Unieruchomienie kopalni Paryż i Koszelew na okres dwuch tygodni

spowodu przebudowy sortowni

Jak się dowiadujemy, towarzystwo franko - włoskie w Dąbrowie unieruchamia z dn. 25 bm. obie swe kopalnie: „Paryż“ i „Koszelew“ spowodu przebudowy sortowni.

Według zapowiedzi dyrekcji, kopalnie będą unieruchomione na okres dwuch tygodni, tj. od 25 bm. do 9 września.

Robotnicy, w liczbie 410 z kopalni „Paryż“ i 404 z kopalni „Koszelew“ — korzystać będą w tym okresie z urlopów turnusowych.

Dodać należy, że praca na powierzchni kopalni nie zostanie wstrzymana.

Po przeprowadzonych pracach przy przeróbce sortowni kopalnie zostaną uruchomione i wszyscy robotnicy przyjęci zostaną spowrotem do pracy.

Uroczystości strzeleckie w Łagiszy

W Łagiszy odbyło się w ub. niedzielę święto miejscowego oddziału zw. strzeleckiego. O godz. 8.30 rano przed lokalem związku przyjął raport od miejscowego kom. Leweckiego, komendant powiatowy Z. Nowara. Następnie zebrani strzelcy w liczbie 90 osób, w kolumnie marszowej udali się do kościoła na nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kopeć, który w serdecznych słowach zachęcał strzelców do pracy nad sobą dla osiągnięcia cnót rycerskich, poświęcenia i męstwa, niezbędnych walorów obywatelskich odrodzonej Polsce.

Po nabożeństwie strzelcy pochodem przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej z Grodźca udali się do pomnika poległych mieszkańców Łagiszy w wojnie o niepodległość Polski. Tu kom. Nowara wygłosił do strzelców, rezerwistów i miejscowych obywateli, podniosłe przemówienie.

Dla uczczenia pamięci poległych prezes Gondek złożył wieniec, poczem odbył się apel za poległych. Na zakończenie orkiestra odegrała „Brygadę“.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjmował komendant pow. Z. Nowara.

Na zakończenie tej uroczystości strzelcy udali się do pobliskiego lasu, gdzie odbyły się gawędy strzeleckie, przeprowadzone przez p. J. Placka - referenta wychowania obywatelskiego.

W godzinach południowych odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami sportowemi oddziału zw. strzeleckiego z Rogoźnika i Łagiszy Popołudniu odbyła się w Psarach zabawa, z której dochód przeznaczono na rzecz powodzian.

Bezczelna napaść na utalentowanego muzyka

i zniszczenie pięknego instrumentu

Napaść, jaka miała miejsce na utalentowanego w Dańdówce wirtuoza na czterorzędowej harmonji, p. Józefa Nowaka, wywołała słuszne oburzenie u wszystkich muzyków Dańdówki i sąsiedniego Klimontowa.

Nowak wracał z koncertu do domu.

Na szosie między Klimontowem, a Dańdówką zastąpił mu drogę zacięty wróg jego Wincenty Kijewski (Klimontów, Główna 15) i bez zdania racji począł muzyka okładać kamieniem po głowie. Następnie napastnik zabrał się do instrumentu, który kopnięty czterokrotnie w klawiaturę, uległ kompletnemu zniszczeniu.

Sponiewierany muzyk wniósł skargę o surowe ukaranie swego pogromcy za pobicie i zasądzenie od niego odszkodowania w kwocie 600 zł. za zniszczenie cennej czterorzędówki.

Skarga dotarła do sądu okręgowego, który na posiedzeniu w ub. piątek tylko częściowo uwzględnił żądania wirtuoza, zasądzając Kijewskiego na sześć tygodni kozy za pobicie. Kwestja odszkodowania będzie zatem przedmiotem odrębnego procesu cywilnego, którego wyniku z zaciekawieniem oczekują harmoniści obydwuch na wstępie wymienionych miejscowości.

— **Gospodarcza wizytacja szkół w powiecie.** W ubiegłym tygodniu rada szkolna powiatowa rozpoczęła przegląd szkół w powiecie pod względem gospodarczym Inspektor szkolny, Luchowiec, prezes dyr. Mazur i inżynier powiatowy p. Gadomski lustrują budowę szkół. Komisja zwiedziła szkoły w Siemoni, Sączowie, Ożarowicach i Łagiszy Dalsza wizytacja nowych budynków szkolnych odbywać się będzie w bieżącym tygodniu. Budynki szkolne muszą być odświeżone i uporządkowane przez gminy i dozory szkolne, przed 20 sierpnia.

— **Z gimnazjum im. Zawidzkiej w Dąbrowie.** Szkoły prywatne pomimo trudnych warunków, w jakich się obecnie znalazły, nie szczędzą kosztów, aby zapewnić młodzieży jak najwięcej wygód i higieny Dowiadujemy się, że gimnazjum żeńskie i szkoła powszechna im Zawidzkiej w Dąbrowie poczyniły w czasie feryj szereg inwestycyj poza dorocznym remontem: przeprowadzono kanalizację szkoły powszechnej, rozmieszczono umywalnie z wodą bieżącą. Sala gimnastyczna dla obu szkół mieścić się będzie w budynku gimnazjum w lokalu resursy.

— **Robotnicy fabryki Deichsla na powodzian.** W dniu 11 bm. przesłana została na konto 2209 (ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi) w Warszawie suma 696 zł. 80 gr., zebrana z dobrowolnych składek robotników Z. Z. Z. w fabryce S. A. Deichsla w Sosnowcu.

— **Powrót dzieci z kolonji ze Skomielnej - Czarnej.** Dyrekcja ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu zawiadamia rodziców, że w środę, dn. 15 bm. wracają dzieci z kolonji letnich w Skomielnej Czarnej. Rodzice winni zgłosić się po dzieci w Sosnowcu ul. Kołłątaja 17. Przyjazd dzieci jest spodziewany między 2 a 5 popoł

— **Posiedzenie likwidacyjne komitetu święta morza w Sosnowcu** W nadchodzący czwartek, dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie likwidacyjne komitetu święta morza.

— **Pożar w Milowicach.** W Milowicach wybuchł onegdaj pożar Zapaliła się stodoła towarzystwa sosnowieckiego, która spłonęła doszczętnie. Jak ustalono ogień powstał wskutek zaprószenia ognia przez nieletniego chłopca.

Straty wynoszą około 1000 zł.

— **Początek roku szkolnego.** Rok szkolny zaczyna się 20 sierpnia, t. j. w poniedziałek, nabożeństwem szkolnem. Po nabożeństwie sprawy wychowawcze i konferencje nauczycielskie. Normalna nauka dnia 21 sierpnia we wtorek, o godzinie ósmej rano

— **Wpisy do szkoły ćwiczeń przy seminarjum męskiem w Sosnowcu.** Dzieci sześcioletnie, dziewczynki i chłopców wpisywać można do dnia 19 sierpnia, w szkole ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, ul. Wawel 1. Miejsca wolne są tylko do klasy pierwszej szkoły ćwiczeń Do wyższych klas miejsca niema

W seminarjum są wolne miejsca na kursie czwartym dla uczniów gimnazjów z klasy siódmej i ósmej

Bursa dla młodzieży zamiejscowej dla chłopców, uczniów gimnazjów i szkół zawodowych, jest obecnie dostępna po 50 zł. miesięcznie.

Podania kierować należy do dyrekcji seminarjum męskiego w Sosnowcu.

— **Wycieczka drużyny ratowniczej PCK w Czeladzi do Ojcowa.** 19 b. m. dwie drużyny obrony przeciwgazowej PCK w Czeladzi wyjeżdżają na wycieczkę do Ojcowa. Przejazd autem bezpłatny. Kierownikiem wycieczki jst p. Koprzywa Mieczysław.

— **„Hierarchja i dyscyplina w legjonie młodych“.** Dnia 16 b m. w lokalu przy ulicy Małachowskiego 10 w Będzinie, p. Kołton wygłosi referat na temat: „Hierarchja i dyscyplina w legjonie młodych“. Początek o godz. 19-ej.

Ofiary na powodzian

Serwicki Franciszek złożył na powodzian w administracji „Expresu Zagłębia“ Zł. 5.— (pięć).

Ofiary na powodzian złożyli w filji „Expresu Zagłębia“ w Będzinie: Majewski Wiesław 1 zł., Kula Paweł 1 zł. Kasza Wincenty 1 zł.

Z Zawiercia

(z) Myszków ku czci ś. p. Bronisława Pierackiego. Na odbytem posiedzeniu rady gminnej w Myszkowie, na wniosek zarządu, uchwalono nazwać plac obok dworca kolejowego placem Bronisława Pierackiego.

(z) Wojowniczy zięć. Stanisław Haładus, mieszkaniec Pohulanki, gminy Żarki, gajowy lasów wiejskich, po otrzymaniu wypłaty nie omieszkał zajrzeć do kieliszka. Po libacji Haładus, mocno podchmielony, udał się do mieszkania swego teścia, Jana Karkowskiego, z którym od dłuższego czasu żyje w niezgodzie i wywołał bójkę.

Dzięki pomocy swego syna zięć dostał tęgie lanie.

Policja spisała protokuł i sprawę skierowała do sądu.

—ooo—

Miljon i krocie szukają swych właścicieli

Ostatni etap przed wielką rozgrywką o miljon złotych zakończył się w piątek — w drugim dniu ciągnienia klasy III-ej 30-ej Loterji Państwowej. Tym razem Fortuna zwróciła uwagę przedewszystkiem na ośrodki przemysłowe: główna wygrana 300.000 zł. padła w drohobyckiem zagłębiu naftowem, zaś 100.000 zł. w Łodzi Stolica zadowolić się musiała 50.000, nie licząc naturalnie mnóstwa pomniejszych wygranych, któremi zasilona też została obficie prowincja.

Łódzkie sto tysięcy padło na Nr. 51.389, będący wyłączną własnością współpracownika jednej z farbiarń łódzkich, p. R. J. W Drohobyczu natomiast na wygrywający 300.000 zł. numer 56.439, zakupiony we Lwowie, złożyło się aż 9 właścicieli: dwuch muzyków, fryzjer i jego czterech przyjaciół, niezamożna wdowa i emigrantka, przebywająca we Francji Dwie ostatnie mają każda po ćwiartce

Obecnie wkraczamy w okres najbardziej emocjonujący — przygotowań do rozgrywki czwartej klasy. Na swego przyszłego właściciela oczekuje miljon złotych a nadto 250.000, 150.000, 100.000, 50.000 zł. i 49.200 innych wygranych.

Ciągnienie rozpoczyna się 4 września i trwać będzie do 21 tegoż miesiąca. Ostateczny termin odnawiania losów mija z dniem 1 września, śpieszcie więc, by uniknąć później nieporozumień i gorzkich rozczarowań

Ostateczne przygotowania do Challenge'u lotniczego

Największe zawody lotnicze świata, Challenge, rozpoczyna się już za kilka naście dni. Dzięki wspaniałemu zwycięstwu ś. p. Żwirki i Wigury, w tym roku Polsce przypada w udziale zaszczyt i trudny obowiązek zorganizowania zawodów. Dnia 28 bm. rozpocznie się zacięta walka o pierwsze miejsce, o puhar będący obecnie w posiadaniu Aeroklubu R. P.

Challenge nie jest jedynie zwyczajną konkurencją sportową o pierwsze miejsce, celem jego jest pobudzenie do jaknajwiększego wysiłku twórczego konstruktorów lotniczych różnych państw i wyeliminowania spośród konkurujących maszyn, najlepszego samolotu turystyczno - sportowego. Oczywiście, zalety maszyn mogą wykazać dowodnie tylko najlepsi piloci. Challenge tak pomyślany i zorganizowany, walnie przyczynia się do rozwoju techniki i sportu lotniczego.

Wyniki na tem polu osiągane są co raz lepsze. Maszyny challengowe, to obecnie typy opracowane z niesłychaną dokładnością, ulepszane w każdym najdrobniejszym szczególe, próbowane w ciężkich raidach i konkurencjach technicznych. Samolot musi wytrzymać gigantyczny wyścig na trasie 10.000 km. w różnych klimatach i warunkach atmosferycznych, musi przytem posiadać bardzo krótki start, krótki wybieg przy lądowaniu, znaczną wzbijalność, stosunkowo małe zużycie paliwa, dobre wyposażenie wnętrza w przyrządy nawigacyjne, dobrą widoczność z kabiny pilota itp. podstawowe zalety. Maszyna niebędące w danej chwili szczytem techniki, nie ma żadnych szans do zdobycia pierwszego miejsca.

Nie też dziwnego że nie wszystkie państwa mogły pokusić się o przystąpienie do trudnych zawodów, z minimalną choćby szansą na zwycięstwo. Ameryka, która niezbyt chętnie uczestniczy w zawodach europejskich oraz Anglja w sporcie często trzymająca się na uboczu, nie biorą udziału w Challege'u spośród państw, który technika stoi na wysokim poziomie. Pozatem wszystkie potęgi lotnicze, zgłosiły się do Challege'u i pilnie się do niego przygotowują, niemcy, włosi, francuzi i polacy ustawią na starcie swe najlepsze maszyny. Czesi wezmą udział w zawodach, częściowo na maszynach polskich typu „RWD 9" z wbudowanemi motorami czeskiemi „Walter Bora".

Z Anglji zgłosił się tylko jeden zawodnik startujący w barwach polskich, podobnie w barwach francuskich będzie startował belgijczyk. Ogółem zatem, stanie do zawodów 5 państw, oraz pilo- ci 7 narodowości.

Polska ekipa 11 samolotów challengeowych, występuje jako jeden z faworytów. W tak zaciętej konkurencji jednak, w której o zwycięstwie będą decydowały małe różnice punktów, utrzymanie puharu przez aeroklub R. P. będzie rzeczą bardzo trudną. wymagającą wielkiego wysiłku pilotów. Przypuszczalnie pod względem technicznym maszyny polskie są conajmniej równe zagranicznym oczywiście możliwe są niespodzianki, gdyż jeszcze nieznamy dobrze maszyn zagranicznych, których szczegóły konkurencyjne trzymane są w tajemnicy. Polskie maszyny jednak typu „RWD 9" i „PZL" są ewolucją znanych już i zwycięskich maszyn z zeszłego Challenge'u Polska odniosła w nim zwycięstwo nietylko indywidualne ale i grupowe, do którego przyczyniły się wszystkie maszyny polskie, biorące udział.

Trudno jeszcze pisać o zaletach maszyn, gdyż konstrukcje trzymane są w tajemnicy, ale wiadomo już, że będą one posiadały olbrzymią rozpiętość między szybkością maksymalną a minimalną. Jeszcze w 1932 r. w czasie poprzedniego Challenge'u, polska awjonetka „RWD 6" wykazała największą spośród konkurujących maszyn rozpiętość szybkości, za co otrzymała sporo punktów dodatnich, które zdecydowały i zwycięstwie. Obecnie polskim konstruktorom udało się uzyskać rozpiętość szybkości maksymalnej i minimalnej prawie jak 5:1. Jest to wielki plus na naszą korzyść, wątpliwe bowiem czy jakakolwiek maszyna zagraniczna będzie mogła pod tym względem przewyższyć polskie.

Ważną rzeczą jest dobór pilotów ale w tym roku, po zmienieniu regulaminu, najwięcej punktów będzie przyznawane za wyniki i konstrukcje techniczne. To też piloci, dzięki swej umiejętności będą mogli w mniejszym stosunkowo zakresie zdecydować o zwycięstwie. Ekipa polskich pilotów przygotowana jest starannie składa się z sił znakomitych, trzeba się jednak liczyć, że i inne państwa, szczególniej Niemcy, wystawiają ekipy wyprobowane.

Z Olkusza

GWAŁTOWNA BURZA Z PIORUNAMI NAD POW. OLKUSKIM.

Dwie osoby zabite, cztery kontuzjowane.

Ostatnia burza, jaka przeszła nad niektóremi wsiami pow. olkuskiego, wyrządziła znaczne szkody w polach, jednocześnie od uderzenia pioruna zginęło kilka osób.

W Gorenicach, gm. Rabsztyn piorun uderzył w stodołę Franciszka Knapczyka, która spłonęła doszczętnie wraz ze zbożem. Piorun zabił znajdującego się w tej stodole Jana Kwaśniewskiego, właściciela stodoły Knapczyka poważnie kontuzjował, tak, że stracił on słuch i pamięć.

W tym samym czasie piorun uderzył w dom Wojciecha Kurkowskiego, zabijając jego syna, 22-letniego Tymoteusza. Dom został częściowo spalony. Sąsiednie budynki ocalały dzięki tylko temu, że padał ulewny deszcz.

We wsi Strzegowa, gm. Pilica, piorun uderzył w stodołę Andrzeja Kocjana. Piorun raził Katarzynę Krawiec, która dotąd nie odzyskała przytomności. Wyniesiono ją z płonącej stodoły w ostatniej chwili.

We wsi Krzykawka pod Sławkowem spłonęła stodoła wraz ze zbożem Jadwigi Wilk.

W Laskach, gm. Bolesław piorun wpadł oknem do mieszkania Marji Sikora, kontuzjował poważnie właścicielkę domu, przeleciał przez pustą izbę i w trzeciem mieszkaniu zranił Tadeusza Czerniaka, zajętego pracą stolarską.

Pożar ugaszono w zarodku.

(ol Starostwo olkuskie ukarało mieszkańca Sułoszowej, Antoniego Michalskiego, za nielegalne posiadanie broni, grzywną 100 zł. z zamianą na 4 tygod. aresztu.

—ooo—

(ol) Wpłaty na powodzian Z gminnego komitetu w Cianowicach wpłynęło zł. 95.67, z komitetu w Bolesławiu — zł. 131.42, z Dłużca — 146, z gromadzkiego komitetu w Ojcowie — 200 zł. z miejsk. komitetu w Wolbromiu — zł 64, z gminy wyz. żydowskiej w Olkuszu — zł 50.

Jacek Złęcz

FORTUNA

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

19

Z krzykiem przerażenia Kunegunda wypadła do kuchni.

Zwabiona krzykiem kucharki, zbiegła się do kuchni spora gromada służby folwarcznej. Nie brakło i piegatego Walka, który swoim zwyczajem dłubał w grubym nosie i podparł się, rozdziawiwszy jak wrota usta, o ścianę.

Kunegunda opowiadała:

— Ide, niese tej panicy śniadanie. Pukam do drzwi — ani słychu, ani dychu... Nie wiem co jest, ale zapewno coś niedobrego... Grzechy Boże odpuść, ale pewnikiem to panicz nasz musiał zemrzeć...

— Nie pletlibyście! — ofuknął starą fornal Kuga Bajdos — lepiej trza iść, a zajrzeć za okno, to się wszystko zobaczy.

— Ej, to przecież nie wypada tak do pańskich okien — zauważył ktoś inny.

Ale Bajdos nie dał się zbić z tropu.

— Co to znaczy nie wypada? — jak jest jakie nieszczęście, to wszystko wypada!.. Chodź, Walek, trąbo wołowa, pójdziemy — zwrócił się do parobka.

— Nie róbcie se kłopotu — ostrzegła jeszcze baba Bajdosa, którą we dworze Florką - latawicą nazywano od tego, że chłopów chętnie widziała i po graniach wiejskich wciąż chodziła, gdyż bardzo lubiła tańczyć, a i popić też umiała niegorzej od dobrego chłopa. Wiedzieli też wszyscy, że chłopa swojego krótko trzyma i sama we wszystkiem przewodzi, uważając się za mądrzejszą i za wielką panią, bo zamłodu u nieboszczki matki obecnego dziedzica była pokojówką. To też za jej radą zgodzili się wszyscy, że należy jeszcze raz do drzwi popróbować.

Już miano iść wykonać zamiar, gdy niespodziewanie nadszedł ekonom Duda, chłop niestary, czerwony na gębie jak burak, o zapalczywem, złem spojrzeniu, które strzelało każdemu w oczy z pod nieco posiwiałych, krzaczastych brwi.

— Cóż tu znów za radę macie? — krzyknął pan ekonom. — Kuba, wyleszsz się koło kuchni, a konie któż za ciebie czyścił będzie, he?.. Do roboty darmozjady!..

Kuba zaczął się usprawiedliwiać, ale zaraz przerwała mu jego żona, gdyż zalękniony fornal jąkał się i nie umiał porządnie, jak należy całej sprawy panu ekonomowi przedstawić.

Wysłuchawszy pan Duda stropił się nie żartem i natychmiast sam stanął na czele wyprawy. Ruszyli w kilkoro pod drzwi sypialni.

Ale znowu kilkakrotne pukania i wołania pozostały bez skutku. Z wnętrza sypialni nikt nie odpowiadał. Wobec tego zdecydowano się zajrzeć przez okno. Całą gromadą udali się na podwórze, a stamtąd do ogrodu, skąd po przystawionej drabinie pan Duda pierwszy poszedł się przekonać, czy przez szczeliny w firankach będzie można coś zobaczyć. Po dłuższem wypatrywaniu, rzucił w dół z wielką trwogą w głosie:

— Nic nie mogę dojrzeć. Nikogo nie widać; zdaje mi się, że pokój jest pusty...

Ooh!.. eeh!.. eee... wyrwało się w gromadce.

— Co też wy gadacie, grzechy odpuść Boże, panie Duda — zajęczała na dole Kunegunda.

— To, co widzę. Spójrzcie Kunegundo sami — odpowiedział pan ekonom, schodząc z drabiny.

Kunegunda zatrzepotała przeraźliwie rękami.

— Nie kce! nie kce!.. O mój Jezu! O je je... Za przykładem Kunegundy wszyscy zaczęli potrochu lamentować.

Wiadomość wkrótce obiegła cały folwark. Właśnie wrócił na koniu z pola pan rządca. Wysłuchawszy relacji ekonoma sam stropił się bardzo i nie wiedział co robić.

— A możeby drzwi wyważyć? — poddał ekonom.

— Wyważyć drzwi?.. Ano, trzeba tak zrobić. Dalej! Zawołać kowala!..

Do dworskiego kowala było niedaleko. Posłano czemprędzej po niego piegowatego Walka, który, jakby na to tylko czekał, puścił się galopem, obiecując, że kowala „try miga" sprowadzi.

Z jakieś dziesięć minut potem przyszedł kowal ze wszystkiemi potrzebnemi do otwarcia drzwi narzędziami. Rządca zaraz zwrócił się do niego:

— Trzeba, Andrzeju drzwi wyważyć, albo, jak się da otworzyć wytrychem. Coś się tam stać musiało, bo drzwi zamknięte i nikt się nie odzywa.

Kowal kiwnął głową na znak, że rozumie o co chodzi i natychmiast zabrał się do roboty. W kilka sekund wytrychem otworzył pierwsze drzwi z ganku i zaczął majstrować koło drugich, od przedpokoju, gdy na dworze zaturkotało znajomem echem dworskiej bryczki. To doktór, który dziś wcześniej niż zwykle kazał po siebie wysłać konie, przyjeżdżał do chorego.

d. c. n.

Zatarg o miejsce pod budowę szkoły w Łagiszy

Pomiędzy obywatelami wsi Łagisza wybuchł ostatnio ostry zatarg o miejsce pod budowę nowej szkoły. Wieś rozpada się na dwie części: Starą Łagiszę i Glinice. Siedmioklasowa szkoła powszechna znajduje się w nowej części wsi przy szosie, w budynku wynajętym po kopalni w pobliżu urzędu gminnego, kościoła, poczty, domu ludowego i policji. Stara Łagisza posiada budynek jednoklasowy. Budynek ten spłonął przed wakacjami od pioruna.

Obecnie chodzi o wybudowanie nowej szkoły. Gmina otrzymała już na ten cel pożyczki i subwencje. Stara Łagisza ma 180 dzieci a Nowa Łagisza 260. Gospodarze nie mogą się pogodzić w miejscu, na którem ma stanąć budynek szkolny. W sprawie tej bawiła w ubiegłym tygodniu na miejscu komisja rady szkolnej. W skład komisji wchodzili pp: insp. szkolny Luchowiec prezes dyr. Mazur, sekr. sejmiku Narbutt i inż. Gadomski.

Po zbadaniu sprawy na miejscu odbyła się konferencja w starostwie. Wobec tego, że wieś nie zdecydowała się dotychczas gdzie ma stanąć budynek szkolny postanowiono wstrzymać wypłatę pieniędzy i przeznaczyć je na budowę szkół w innych wsiach.

Wyznaczony został tygodniowy termin, w którym gospodarze mają ustalić miejsce budowy szkoły.

Inspektor szkolny, w myśl przepisów, wyznaczył punkt szkolny w centrum wsi, dogodny dla wszystkich, czego Stara Łagisza przyjąć nie chce. Ostateczne zebranie mieszkańców wsi odbyć się ma w dn. 15 bm.

—o—

Zaczadzenie w Dąbrowie

W ub. niedzielę w mieszkaniu własnem przy ul. Limanowskiego 19 w Dąbrowie uległ zaczadzeniu Piotr Wójcik. Na miejsce wypadku wezwano felczera, który po udzieleniu zaczadzonemu pomocy lekarskiej pozostawił go na dalszej kuracji w domu.

Dziesięcioletnia dziewczynka pod kołami furmanki w Dąbrowie

Onegdaj wieczorem na ul. Brzozowieckiej w Dąbrowie pod koła przejeżdżającej furmanki (właściciel p. Cuglewski) dostała się 10-letnia Fajgla Szternowa, zam. przy ul. Łabędzkiej.

Szternówna doznała ogólnych obrażeń ciała oraz wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

—o—

Czteroletni chłopczyk zaginął w Czeladzi

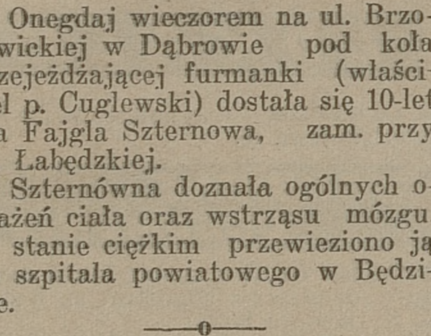
Wśród tajemniczych okoliczności w ub. piątek zaginął 4-letni synek p. Kalinowskiego, zam. na Placu 11-listopada nr. 13 w Czeladzi. Poszukiwania policyjne i rodziców nie dały żadnych rezultatów. Krążą pogłoski, że malec został zabrany przez bandę cygańską obozującą w tym czasie w Czeladzi.

—o—

Szczęśliwie ocalał

W czasie burzy, jaka szalała 10 bm. nad Miechowem, wydarzył się następujący wypadek:

Stanisław Drożdż jechał parą koni do robót drogowych pod Miechowem. W czasie burzy piorun zabił oba konie, przyczem Drożdżowi grom rozerwał cholewę buta od góry do kostki i spodnie od kolan do uda. Drożdż doznał przytem poparzenia nogi i skaleczenia koski. Na szczęście poważniejszych obrażeń nie odniósł. Skończyło się na strachu wskutek czego woźnica rozchorował się.



SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Historja rozwoju C. K. S.-u

W przeddzień uroczystości 10-lecia istnienia klubu

10 lat mija od chwili, gdy w Czeladzi powstał klub sportowy — CKS.

W 1924 roku powstała myśl stworzenia klubu sportowego przyjmuje się na gruncie czeladzkim i w przeciągu kilku tygodni wyłonionemu komitetowi udaje się zrealizować powzięty plan. Klubowi nadano nazwę CKS., przyczem pierwszym prezesem obrano p. St. Bacińskiego.

Rozesłano listy ofiar do społeczeństwa i z zebranych funduszów zakupiono pierwsze kostjumy dla zorganizowanej drużyny piłkarskiej.

Pierwszy występ drużyny CKS., w której grali: bracia Strażeccy, St. Kocot, G. Pilc K. Jedrusek L. Wieczorek, A. Opara i H. Sadłowski w spotkaniu z rezerwą KS. Sosnowiec zakończył się porażką w stosunku 1:2.

Następnie postanowiono zalegalizować klub w PZPN-ie, by drużyna mogła walczyć o mistrzostwo C klasy CKS. jest pierwszym klubem zalegalizowanym w Czeladzi.

Odtąd klub przechodzi okres pokonywania największych trudności.

Praca nie polegała jedynie na wynikach sportowych, chodziło o fundusze i stworzenie innych sekcyj sportowych i wybudowanie własnego boiska.

Dzięki inicjatywie ś.p. J. Solarza i p. p.: J. Lorka i M. Mokrskiego zarząd wydzierżawia od ówczesnego burmistrza m. Czeladzi p. A. Rączaszka na dogodnych warunkach teren obok rzeźni miejskiej i własnemi siłami w 1925 r. buduje boisko.

Przez te klub staje się zamożniejszy, myśli o stworzeniu sekcji lekkoatletycznej, chóralnej, scenicznej.

Sekcja lekkoatletyczna jest jedną z lepszych w Zagłębiu T. Jaworek w biegach odnosi piękne sukcesy. Pozatem w sekcji tej występują: Zieliński Mirosław, St. Łata, Z. Starzycki i inni.

Sekcja sceniczna wystawiła utwory: „Kordjana", „Ponad śnieg bielszym się staniesz", „W Górę serca" itp.

Dalszy rozwój klubu zaznacza się z chwilą wejścia drużyny do A. klasy i objęcia prezesury przez inż. J. Michalskiego.

Inż. Michalski w 1929 roku przeprowadza reorganizację pracy od podstaw, rozszerza zasięg działalności klubu i bacznie zwraca uwagę na wychowanie czysto sportowe graczy. To też wyniki jego prac zaliczyć należy do najpiękniejszych w historji klubu. Klub stanął na wysokości zadania i od kilku lat znajduje się na czele tabeli klubów zagłębiowskich.

W ostatnim roku podokręg Zagłębia przyznał mistrzostwo A klasy drużynie CKS., PZPN. na skutek unieważnienia jesiennej rundy skrzywdził drużynę CKS., która w spotkaniu finałowem mecz przegrała.

Mimo to klub dąży nadal do utrzymania swej pozycji w sporcie zagłębowskim.

CKS. obecnie oprócz sekcji piłki nożnej, prowadzi doskonałą sekcję kolarską, której zawodnicy odnieśli kilka pięknych sukcesów, sekcję ping - pongową, sekcję gier ruchowych (siatkówka i koszykówka) oraz sekcję tenisową.

W stadjum rozwoju znajduje się sekcja hokejowa łyżwiarska i bokserska.

Ponadto poczynione są prace nad zreorganizowaniem sekcji lekkoatletycznej.

Z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia należy życzyć CKS-owi dalszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra sportu.

P—k.

Szukamy olimpijczyków

Doniosła akcja komitetu olimpijskiego

Pod takiem hasłem organizuje polski komitet olimpijski szereg imprez i mityngów które mają wyłonić z powodzi młodych zawodników wielkie tabuny sportowe.

Próby te— organizowane na zasadzie wzorów niemieckich — przeprowadzone będą przy pomocy klubów sportowych i komitetów wychowania fizycznego na obszarze całego kraju, we wszystkich miejscowościach, liczących ponad 5.000 mieszkańców. Ostatnio jak podawaliśmy do organizowania tych zawodów przystąpił powiatowy komitet W. F. i P. W. w Zagłębiu. Akcja ta powinna w najbliższym czasie objąć całe województwo kieleckie.

W zawodach będzie mogła brać udział młodzież obojga płci z ukończonym 18 rokiem życia Zwycięzcy otrzymają nagrody. Zawody te przeprowadzone będą w okresie od 1 września do 15 października.

Regulamin poszukiwań olimpijskich ustala minima dla zwycięzców, kandydujących do nagrody. Granice te wyznaczono w sposób następujący:

Lekkoatletyka kobieca: 100 mtr. — 13 sek., skok wdal — 4.75 mtr., wzwyż — 140 cm., rzut kulą — 10 mtr.

Lekkoatletyka męska: 100 mtr. — 11.4 sek 800 mtr. — 2-08 sek 5 km. — 16:10 sek., skok wdal — 6.40 mtr., wzwyż — 170 cm., kula — 12.80 mtr.

Kolarstwo: wyścig 10 km. — 18 minut

Pływanie: 100 i 400 mtr. stylem dowolnym (minima narazie nieustalone).

Dźwiganie ciężarów (w pięcioboju): waga kogucia — 290 kg., piórkowa — 322.5 kg., lekka — 350 kg., średnia — 427.5 kg.

377.5 kg., półciężka — 402.5 kg., ciężka

Wioślarstwo i kajaki — związki prowadza próby we własnym zakresie.

Doskonały pomysł wciągnięcia mas w orbitę sportu trzeba powitać z całem uznaniem. Dla tej imprezy szeroko otworzymy łamy naszego pisma.

R.K.S. (RADOM) — UNJA.

Rozgrywki o tytuł mistrza okręgu kieleckiego w piłce nożnej wszedły obecnie w fazę decydującą i najbliższe dni w dużej mierze rozstrzygną, kto zdobędzie w tym roku zaszczytny tytuł.

Największe do tego czasu szanse posiadają: zeszłoroczny mistrz „Unja" sosnowiecka i „Brygada" (Częstochowa) które te kluby mają obecnie równą ilość punktów i do rozegrania jeszcze po jednym meczu.

W środę dnia 15 bm „Brygada" gościć będzie u siebie W.K.S., Kielce zaś „Unja" rozegra o godzinie 16.45 zawody z drużyną R.K.S., Radom, przyczem mecz ten zgodnie z porozumieniem obu klubów odbędzie sie na stadjonie „Unji" w Sosnowcu. Pozwoli to mistrzowi Zagłębia zachować maximum sił na czekający go ewentualnie finał z Brygadą, publiczności zaś sosnowieckiej da możność oglądania na miejscu tego naler ważnego spotkania.

Kronika

× Warta (Zawiercie) Policyjny (Sosnowiec) 3:1 (1:0). Na boisku TAZ w Zawierciu, odbyły się zawody pomiędzy KS. „Warta" i Policyjnym KS. z Sosnowca.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warty — której dość intensywnie pomagał sędzia p. Myga. Policyjny wystąpił z kilkoma rezerwowymi. Napad Policyjnego nie wykorzystał szeregu dogodnych pozycyj. Drużyna „Warty" grała b. ambitnie i ostro ,a chwilami nawet brutalnie.

× Zagłębianka — Solvay 5:3 (2-2). W Będzinie na własnem boisku Zagłębianka pokonała po ciekawej grze Solvay z Grodźca w stosunku 5:3.

Przedmecz rezerw 3:1 dla Solvayu.

× Ze spotkań ligowych. Wczoraj nie podaliśmy wyniku spotkania Podgórza z ŁKS. w Krakowie. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Obecnie w tabeli ligowej zdecydowanie prowadzi Ruch, mając 13 gier, 22 pkt., st. br. 56:16, Pogoń — 15 gier, 18 pkt., st. br 30:21. Na ostatniem miejscu znajduje się nadal Strzelec, który na 13 gier zdobył 3 pkt.

× „Cynkownia — Sarmacja 4:3. Staraniem zarządów T.S. „Sarmacja" i T.S. „Cynkownia" Będzin, urządzono na rzecz powodzian ciekawe zawody koleżeńskie pomiędzy powyższemi drużynami, które dały wynik 4:3 dla TS. „Cynkownia".

Przedmecz drużyn II-ch 4:2 dla „Sarmacji".

× Amat. K. S. Strzemieszyce — Bolesławianka — 1:2. W Bolesławiu koło Olkusza odbył się mecz piłki nożnej między K. S. Strzemieszyce, a Bolesławianką z rezultatem: 2:1 na korzyść gospodarzy. Sędziował p. E. Gajsner z Olkusza.

× Polska — Japonja. Na międzypaństwowy lekkoatletyczny mecz kobiecy Japonja — Polska, który odbędzie się w dniu 19 bm. w Poznaniu, ustalona została następująca reprezentacja polska:

60 m: Walasiewiczówna i Baciukówna (Lwów); 100 m., Walasiewiczówna i Mądralówna (Poznań), 200 m Walasiewiczówna i Orlowska (Śląsk), 800 m. Nowacka (Warszawa) i Świderska (Poznań), sztafeta 4 ×100: Walasiewiczówna, Orłowska, Freiwaldówna i Baciukówna, skok w dal: Węcłówna i Przygorska (Poznań), kula i dysk: Weisówna (Łódź) i Cejzikowa (Warszawa); oszczep: Kwaśniewska i Szczątkówna (Łódź).

Z drużyną japońską przybywa jako kierownik znakomity skoczek japoński Nambo. Japończyk jest mistrzem olimpijskim w trójskoku i należy do najwybitniejszych lekkoatletów Japonji.

× Wyjaśnienie. Unja wygrała z WKS. w stosunku 9:0 (4:0), a nie 8:0, jak omyłkowo wczoraj wydrukowano.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 8 czerwca 1934 r.

5926/A. „Enomja" — Noech Minc" sprzedaż obuwia w Sosnowcu, Modrzejowska 17. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Noech Minc, zam. w Sosnowcu, Targowa 5.

Dnia 15 czerwca 1934 r.

5927/A. „Kinoteatr „Momus" dzierżawca Leon Kostrzewski" w Sosnowcu, ul. Nowopogońska 27. Firma istnieje od roku 1934. Właściciel Leon Kostrzewski, zam. w Sosnowcu, Czeladzka 11.

5928/A. Spółka firmowa „Cegielnia Braci M. i I. Fiszer" w Będzinie przy ul. Kadrowej Nr. 6. Spółka ma na celu prowadzenie cegielni polnej. Działalność rozpoczęła dnia 11 czerwca 1934 roku. Właściciele: 1) Moszek Aron Fiszer, Będzin, Okrzei 15, 2) Izaak Fiszer, Będzin, Okrzei 15. — Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do Moszka Arona Fiszera i Izaaka Fiszera i każdy z nich ma prawo samodzielnie i niezależnie jeden od drugiego wykonywać wszelkie czynności wchodzące w zakres działalności przedsiębiorstwa. Spółka została zawarta dnia 11.IV 1934 r. przed not. W. Raczkiewiczem w Będzinie za Nr. Rep. 716 — na czas nieograniczony.

Dnia 20 czerwca 1934 r.

5929/A. „Olejarnia Elektryczna Abram Icek Pilcewicz" w Zawierciu, Hoża Nr. 10. Firma istnieje od 18 kwietnia 1934 r. Właściciel Abram Icek Pilcewicz, Zawiercie, Ciasna 4.

5930/A. „Boruch Bogomolny" sklep spożywczy". Przedmiot przedsiębiorstwa sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych. Siedziba: Dąbrowa Górnicza, Okrzei N. 28. — Firma istnieje od 15 kwietnia 1932 roku. Właściciel Boruch Bogomolny, zam. w Dąbrowie Górniczej, Okrzei Nr. 28. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego dnia 1. III 1932 r. przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu za Nr. Rep. 367 — pomiędzy małżonkami Bogomolny została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 25 czerwca 1934 r.

5931/A. „Brzoza" Wiktor Dłubakowski" fabryka wyrobów drzewnych w Sosnowcu, Długa Nr. 18. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Wiktor Dłubakowski, zam. tamże.

Dnia 30 czerwca 1934 r.

5932/A. „Dawid Felman" sieczkarnia motorowa w Będzinie, Zawodzie 3. Firma istnieje od r. 1934. Właściciel Dawid Felman, zam. tamże.

5933/A. „Icek Szwarcbaum" sprzedaż jelit w Zawierciu, Rynkowa Nr. 1. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Icek Szwarcbaum, zam. tamże.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 7 czerwca 1934 r.

1602/A. „Dom Handlowy Bracia Warman" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 13 kwietnia 1934 r. — zatwierdził układ zawarty między upadłą firmą „Dom Handlowy — Bracia Warman" w Sosnowcu, a jej wierzycielami.

Dnia 23 czerwca 1934 r.

1380/A. „Drukarnia Praca Mateusz Dziurzyński, Bolesław Jędralski i Jan Piszczyk" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru wobec rozwiązania spółki.

5697/A. „Magazyn Nowości M. Kaczmarska i J. Miutcel" w Sosnowcu, dokonano wpisu: Nazwa firmy obecnie brzmieć będzie „Magazyn Nowości Marja Kaczmarska" w Sosnowcu. — Na mocy aktu, zeznanego dnia 15.III 1934 r. przed not. K. Jewniewiczem w Sosnowcu za Nr. Rep. 181 — przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na wyłączną własność Marji Kaczmarskiej. — Wykreślono Jana Miutcela i wpisy dotyczące spółki.

542/A. „J. Lenczner" w Sosnowcu. — Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 27.IV 1934 r. udzielił Jakóbowi Herszowi Lencznerowi, handlującemu w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy t. j. od 27.IV do 27.VII 1934 roku. Nadzorcą sądowym został zamianowany Herman Oliner. Herman Oliner upoważnił Jakóba Hersza Lencznera do prowadzenia pod jego osobistą odpowiedzialnością sklepu przy ul. Modrzejowskiej 24 i Leona Gelbhauera do prowadzenia sklepu pod jego osobistą odpowiedzialnością przy ul. Modrzejowskiej 5.

C. o. 282/34.

Wezwanie

Sąd Grodzki w Sosnowcu wzywa obecnego posiadacza zaginionych weksli na ogólną sumę cztery tysiące złotych, dwa weksle po 1.000 złotych, dwa weksle po 500 złotych, dwa weksle po 300 złotych, jeden weksel na 200 złotych, jeden weksel na 100 złotych i dwa weksle po 50 zł. płatne w lipcu 1934 roku z wystawienia Tomasza Sulawy i Marjanny Sulawa — aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu i okazał weksle Sądowi, po upływie wyznaczonego terminu Sąd uzna weksle za umorzone, na zasadzie art. 94 Rozp. o prawie wekslowem.

Sędzia Grodzki: (—) **Maćkowowa**
Za zgodność
w. z. Sekretarz Sądu **Pijwek.**

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I.go rewiru Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej 7 na mocy art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza że:

I W dniu 17 sierpnia 1934 r. o godzinie 13.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Brynicznej Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z urządzenia warsztatu rzeźniczego oraz konia i wozu oszacowanych na łączną sumę zł. 2.109 (dwa tysiące sto zł.)

II W dniu 21 sierpnia 1934 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę 970 zł. (dziewięćset siedemdziesiat zł.)

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskaaznych adresem w dniu licytacji.

Komornik Sądowy I-go rew.
(—) F. MILLER.
Sosnowiec, dn. 13. VIII 34 r.

Ho. 4/34

Ogłoszenie

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 32, poz 20) ogłasza, że postanowieniem Sądu z dnia 27 lipca 1934 r. w sprawie Ho. 4/34 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Majer Krakowski" w Będzinie, ul Kołłątaja 24 postępowanie układowe na następujących warunkach: na pokrycie wszelkich należności przypadających wierzycielom (za wyjątkiem należności wyszczególnionych w art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r.) dłużnik Majer Krakowski zapłaci 40 (czterdzieści proc. sum kapitalnych bez żadnych odsetek w 4 ch następujących równych ratach:

1 rata 10 proc. płatna po upływie 9 miesięcy od daty zatwierdzenia układu.

II rata 10 proc. płatna po upływie dalszych 6 miesięcy

III rata 10 proc. płatna po upływie dalszych 6 miesięcy.

IV rata 10 proc. płatna po upływie dalszych 3 miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez Sąd.

Sosnowiec, dnia 9 sierpnia 1934 r.

Sygnatura· Km. 1699/34.

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I.go rewiru Stefan Alchimowicz, mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 34 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Dąbrowie Górn. ul. Kr. Jadwigi 40 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra i Zofji małż. Szybeckich składających się z różnych mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1680.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dąbrowa Górnicza, dnia 10. 8. 1934 r.

Komornik
STEFAN ALCHIMOWICZ.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY, PRACE

SŁUŻĄCE - KUCHARKI świadectwa dobre zaraz potrzebne Sosnowiec, Żeromskiego 5 biuro.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski, z kartą rzemieślniczą. Sosnowiec, Sielecka 15. „Marjan".

POTRZEBNA mamka zdrowa. Zgłaszać się Sosnowiec, Legjonów 29 Nemitz.

POTRZEBNA sklepowa wykwalifikowana do sklepu rzeźniczego od zaraz. Warszawska 14 B. Konieczny.

LOKALE

W CENTRUM do wynajęcia różne lokale. Targowa 18.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WELNER BEREK zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina Nr. dowodu W/226.

KOREK APOLONJA zgubiła tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu.

KĘPIŃSKI FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie i książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

PARLICKI PIOTR zgubił książeczkę wojskową wydaną P.K.U Sosnowiec, kartę mobilizacyjną, dowód osobisty. Znalazcę proszę o zwrot do Expresu za wynagrodzeniem.

WIŚNIEWSKI ALEKSANDER zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Będzin.

KIERAS JAN unieważnia zgubione weksle in blanco na zł. 200 i 50 z żyrami Franciszka Machury i Władysława Paluta.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM 2 weksle po 50 złotych z wystawienia Władysława Pilarka na zlecenie Meryna i Smorówny z Sosnowca. Władysław Pilarek Grodziec.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. **Lucjan Horski.**